ks. Tadeusz Borutka

# Teraźniejszość i przyszłość Akcji Katolickiej w Polsce. W trzydziestolecie jej istnienia[1]

**Drogi Księże Biskupie,**
**Szanowni Państwo**
**z panem Prezesem Andrzejem Kamińskim na czele!**

Zbliża się 30. rocznica reaktywacji Akcji Katolickiej w Polsce. My, starsi, dobrze te wydarzenia sprzed trzydziestu laty pamiętamy, byliśmy ich czynnymi uczestnikami. Dzisiaj chcemy spojrzeć na to wszystko, co zdarzyło się w czasie trzech minionych dekad. Chcemy spojrzeć prawdzie w oczy, dojrzeć to, co pozostaje chlubą, ale także to, co okazało się porażką. A wszystko po to, aby naszą przyszłość uczynić lepszą, bardziej owocną przede wszystkim pod względem apostolskim[2].

[1] Wykład wygłoszony **8 lutego 2025 r. podczas spotkanie Rady Krajowej Akcji Katolickiej w Warszawie.**

[2] T. Borutka, *Akcja Katolicka wyzwaniem apostolskim i szansą dla Kościoła we współczesnym świecie*, Kraków 2020.

Czynimy to podczas spotkania Krajowego Zarządu i Krajowej Rady Akcji Katolickiej, a więc we wspólnocie ludzi odpowiedzialnych dzisiaj za jej rozwój. Znajdujecie się na jej szczytach, jesteście za nią odpowiedzialni. Jakie to piękne, że Bóg was powołał do tak wspaniałej misji i zlecił wam we współpracy z Krajowym Asystentem troskę o rozwój tego Bożego dzieła w naszej Ojczyźnie. Wprawdzie odpowiedzialność ta jest czasowo ograniczona, ale niektórzy spełniają ją po raz kolejny. W tym miejscu należy się wdzięczność za realizację tego trudnego zadania.

Przede wszystkim należy się wam wdzięczność za miłość do Kościoła, który dzięki wierze uznajecie za własną rodzinę. Dziękujemy wam za aktywny udział w zwyczajnym życiu waszych parafii. Często ta obecność jest dyskretna i przybiera formy pokornej, codziennej posługi, bez wyróżniania się spośród Ludu Bożego. Niech ta wasza służba Kościołowi nie polega jedynie na zewnętrznej aktywności, ale niech będzie też konkretnym znakiem współczucia, z jakim Bóg pochyla się nad cierpieniem ubogich, oczekując od każdego, aby otworzył serce na dramaty tych, którzy zmagają się z trudnościami. Nie przestawajcie budować więzi komunii i umacniać dialogu w Ludzie Bożym – w radach duszpasterskich, w relacjach z kapłanami, z innymi stowarzyszeniami i ruchami. Wasza posługa będzie jeszcze bardziej ceniona, jeśli – działając w sposób spokojny i wyważony – będziecie umieli ukazywać dojrzałe oblicze laikatu, otwartego i pełnego inicjatywy[3].

Niestety, wielu zasłużonych dla rozwoju naszego stowarzyszenia odeszło już do Pana. Ich lista jest długa, coraz dłuższa. Mamy więc spory zastęp tych, którzy w niebie orędują za nami. Potrzebne jest poznawanie ich świętego

[3] *Kompendium nauki społecznej Kościoła*, Kielce 2005, nr 542.

życia i uprawianie ich kultu. Nie wszyscy jednak znajdują się w gronie zbawionych, są tacy, którzy oczekują na tę zbawienną chwilę. Obyśmy o nich pamiętali w modlitwach, bo jeśli my będziemy o nich pamiętać, to o nas też będą pamiętać inni! Potrzebna jest też materialna pamięć o nich w postaci różnych wspomnień, rocznic, tablic czy też publikacji.

Dobrze pamiętamy pragnienie Ojca Świętego Jana Pawła II, by reaktywować Akcję Katolicką po latach jej zniewolenia i odrzucenia przez ówczesne władze komunistyczne[4]. Nieraz stawiam sobie pytanie, dlaczego Ojcu Świętemu, zatroskanemu o cały Kościół w świecie, tak bardzo zależało na podźwignięciu z niebytu tego stowarzyszenia. Odpowiedzi na to pytanie udzielił sam, gdy wyznał, że „bez Akcji Katolickiej infrastruktura zrzeszeń w Kościele w Polsce jest niepełna"[5].

Papież uznawał, że Akcja Katolicka potrzebna jest Kościołowi, wręcz mówił, że jest niezbędna dla Kościoła! Wiedział i był o tym absolutnie przekonany, że Kościół potrzebuje Akcji Katolickiej, a ludzie świeccy mają do niej absolutne prawo[6]. W przemówieniu do uczestników XI Zgromadzenia Krajowego Włoskiej Akcji Katolickiej, 26 kwietnia 2002 roku, Ojciec Święty powiedział, że „Kościół potrzebuje Akcji Katolickiej żywej, silnej i pięknej". Akcja Katolicka jest niezbędna w Kościele, bo potrzebuje on wspólnoty ludzi świeckich, wiernych swemu powołaniu i zgromadzonych wokół prawowitych pasterzy, którzy

[4] Jan Paweł II, *Słowo skierowane do Akcji Katolickiej podczas audiencji w dniu 26 kwietnia 2003 r.*, „Biuletyn Krajowego Instytutu Akcji Katolickiej w Polsce" 12 (2003), s. 3.

[5] Jan Paweł II, *Kościół wspólnotą ewangelizującą*, „L'Osservatore Romano" (wydanie polskie) 14 (1993), nr 2 (150), s. 16.

[6] Jan Paweł II, Świeccy – pełnoprawni członkowie Kościoła, „L'Osservatore Romano" (wydanie polskie) 8 (1987), nr 11–12 (96–97), s. 8.

gotowi są dzielić z nimi codzienny trud ewangelizowania wszystkich środowisk[7].

To przekonanie zrodziło się u naszego patrona pod wpływem doświadczeń przedwojennych, w których Akcja Katolicka odgrywała szczególną rolę w życiu Kościoła. Młody Karol Wojtyła nie tylko widział jej początki, można powiedzieć, że wzrastał razem z nią. Widział, jak wiele zrodziła ona wspaniałych owoców. Będąc zaś na studiach w Rzymie, przekonał się o jej twórczej obecności w Kościele powszechnym. Gdy zaś nieco później uczestniczył w obradach Soboru Watykańskiego II i redagował jego dokumenty, szczególnie dekret o apostolstwie świeckich *Apostolicam actuositatem*, przyłożył rękę do tego, by nazwać ją urzędem ludzi świeckich w Kościele, ochrzczonych i pragnących dobra Kościoła, za który są współodpowiedzialni (DM, 15; ChL, 59).

Przypomnijmy raz jeszcze, co powiedział Jan Paweł II 26 kwietnia 2002 roku do uczestników XI Zgromadzenia Krajowego Włoskiej Akcji Katolickiej, poświęconego wewnętrznej reformie stowarzyszenia: „Kościół potrzebuje Akcji Katolickiej, bo potrzebuje ludzi świeckich gotowych poświęcić życie apostolstwu i nawiązywać relacje – przede wszystkim z Kościołem żyjącym w parafii i w diecezji – które będą głęboko oddziaływać na ich życie i rozwój duchowy. Potrzebuje świeckich, których doświadczenie będzie konkretnym i codziennym znakiem wielkości i radości życia chrześcijańskiego; świeckich, umiejących dostrzegać w chrzcie źródło swojej godności, w chrześcijańskiej wspólnocie rodzinę złączoną jedną wiarą, a w duszpasterzu ojca, który prowadzi braci i wspomaga ich w drodze; świeckich, którzy nie traktują wiary wyłącznie jako sprawy prywatnej i nie wahają się wnosić zaczynu Ewangelii

[7] T. Borutka, *Istota i funkcja Akcji Katolickiej*, „Bielsko-Żywieckie Studia Teologiczne" 1 (1996), s. 243–253.

w rzeczywistość relacji międzyludzkich i w działalność instytucji, szerzyć jej w kraju i na nowych obszarach globalizacji, aby budować cywilizację miłości"[8].

Jan Paweł II widział przepastne i różnorodne pola pracy dla zrzeszonych w niej wiernych[9]. Nieustannie zachęcał do odczytywania nowych zadań i nowej strategii duszpasterskiej, na wzór ewangelizacji z pierwszych wieków. Pragnął, by Kościół poprzez ludzi świeckich był uobecniany w życiu społecznym, by nie pozwolił się zmarginalizować. Wierny swej misji musi wypełniać wielkie zadanie służebnej ewangelizacyjnej obecności w świecie. Jego misją, a więc posłaniem, jest iść do świata, do tego świata, jaki jest. Iść na jego peryferie, iść wszędzie tam, gdzie jest człowiek[10].

Dzisiaj zmusza się Kościół do milczenia w sprawach społecznych. Wszyscy mają prawo do głosu, a Kościół ma milczeć. W ostatnich dziesięcioleciach ubiegłego wieku, w okresie zniewolenia totalitarnego, Kościół w szczególny sposób pełnił funkcję rzecznika i obrońcy suwerenności Narodu, bronił jego praw. Ileż w tym względzie zawdzięczamy Prymasowi Tysiąclecia! Kościół w Polsce nie może zostać zamknięty w obrębie murów świątynnych w czasach współczesnych! Nie może czuć się oblężoną twierdzą! Jego głosem mają stać się ludzie świeccy, szczególnie zrzeszeni w Akcji Katolickiej, którzy we współpracy ze swoimi pasterzami niosą Chrystusa światu. Powiedzmy to szczerze, że dzisiaj widzimy i podziwiamy aktywność

[8] Jan Paweł II, *Jesteście cennym darem dla Kościoła. Przesłanie Papieża z okazji Międzynarodowego Kongresu Akcji Katolickiej*, „L'Osservatore Romano" (wydanie polskie) 25 (2004), nr 11–12 (268), s. 9.

[9] Jan Paweł II, *Nasza epoka jest epoką Akcji. Do świeckich z włoskiej Akcji Katolickiej*, 13 I 1985, w: Jan Paweł II, *Nauczanie papieskie*, 1985, VIII, 1, Poznań 2003, s. 50.

[10] Jan Paweł II, *Charakter świecki właściwy laikatowi*, „L'Osservatore Romano" (wydanie polskie) 15 (1994), nr 1 (159), s. 44.

ludzi świeckich, którzy niekiedy zaskakują nas swoimi akcjami dotyczącymi obrony życia ludzkiego i mobilizujących innych do modlitwy społecznej, narodowej – wystarczy choćby wspomnieć „różaniec bez granic”[11].

Akcja Katolicka działa już w Polsce od trzydziestu lat i jej historia naznaczona jest wieloma blaskami, ale także i cieniami. Wśród cieni martwi spadek jej liczebności, zamiast poszerzać swe szeregi, następuje ich uszczuplenie. Akcja Katolicka w Polsce przynależy do struktur Międzynarodowego Forum Akcji Katolickiej (FIAC), które skupia członków Akcji Katolickiej z 50 krajów i liczy ok. 1,5 mln członków. Niestety, w Polsce są diecezje i parafie, w których nie ma Akcji Katolickiej. Nie ma w niej naboru młodszego pokolenia, co wpływa na jej nikłą efektywność działania. Starzejemy się i słabniemy w naszej apostolskiej aktywności. Niedługo przestrzenią naszej apostolskiej działalności będą głównie cierpienie, ból i starość. Szkoda, że nie wychowaliśmy naszych dzieci i wnuków do czynnego udziału w życiu Kościoła, że nie przekazaliśmy im miłości do Akcji Katolickiej. Zabrakło nam odwagi, by zaprosić w jej szeregi tych, którzy autentycznie są zaangażowani w życie Kościoła. Bardziej chodziło nam o tych, którzy stali z dala. Zapomnieliśmy zaprosić członków naszych rodzin, naszych współmałżonków i krewnych. W każdej rodzinie i parafii są ludzie, którzy żyją sprawami Kościoła i są gotowi się poświęcić dla niego. Trzeba ich dostrzec i zaprosić.

W naszej dotychczasowej działalności popełniliśmy wiele błędów. Wśród nich znajduje się utrata świadomości teologicznej tego, czym jest Akcja Katolicka. Już na samym początku jej reaktywacji więcej było dyskusji o tym, co mamy w niej czynić, a nie o tym, czym ona jest dla nas w świetle nauczania Kościoła. Niezrozumienie jej teolo-

[11] Jan Paweł II, *Chrześcijanie w pełnym tego słowa znaczeniu*, „L’Osservatore Romano” (wydanie polskie), 12 (1991) nr 5 (132), s. 14.

gicznego znaczenia kładzie się cieniem nie tylko na nasze działania, ale także na niezrozumienie jej przez naszych duszpasterzy i pojawiającą się od samego początku sporą powściągliwość, a nawet niezrozumiałą nieżyczliwość. Akcja Katolicka nie zadbała o tzw. zaplecze teologiczne, które ukazywałoby jej kościelny charakter i wskazywałoby kierunki jej rozwoju.

Nie doceniliśmy wystarczająco *Materiałów formacyjnych*, które często krytykowaliśmy bezpodstawnie, zamiast cieszyć się nimi i z nich korzystać. One są bardzo potrzebne i trudno przecenić ich użyteczność, gdyż ukazują kierunki naszej formacji i naszego rozwoju. Dotąd ukazało się aż osiemnaście tomów, to ogrom pracy wielu naszych kapłanów. Zbyt szybko i niepotrzebnie, zbyt pochopnie, zrezygnowaliśmy z „Dni społecznych", które miały ogromne znaczenie w upowszechnianiu naszej wiary. Nie dopracowaliśmy się obecności w mediach społecznościowych, co osłabiło naszą aktywność w życiu społecznym. Wciąż jesteśmy nierozpoznawalni w wielu środowiskach życia społecznego. Możemy uznać za porażkę to, że tkwimy w swoim hermetycznie zamkniętym środowisku. Brakuje nam odwagi i pomysłu na to, jak wyjść do świata.

Niektórym odpowiedzialnym za rozwój Akcji Katolickiej wydawało się, że najważniejsza jest jej aktywność. I to nieważne, jaka ona jest, byle była. Zdarzało się, że jej szeregi zasilali ludzie, którzy w przeszłości byli w opozycji do Kościoła. A zatem widzieli w niej szanse na ponowne odnalezienie swojego utraconego miejsca we wspólnocie Kościoła, ale nie wytrzymywali próby czasu i kolejny raz się oddalali. Zdarzało się i tak, że wielu widziało w niej trampolinę do awansów w życiu społeczno-politycznym, a nawet religijnym.

Nie doceniliśmy wartości modlitwy i życia sakramentalnego, zwłaszcza Eucharystii, dlatego przerzucaliśmy się z jednej aktywności w drugą, popadaliśmy w niezadowolenie, w pustkę, co wielu prowadziło do rezygnacji z udziału w życiu Akcji Katolickiej. Niedocenienie jej religijnego wymiaru spowodowało rozpad wielu naszych parafialnych oddziałów, które istnieją pozornie, tylko na papierze. I tak naprawdę nie bardzo wiemy, co z nimi zrobić. Papierkiem lakmusowym dla jej żywotności jest autentyczna wiara i miłość do Chrystusa i Kościoła, a wszystko inne jest mniej ważne[12].

Ważny jest także aspekt wspólnotowy Akcji Katolickiej[13]. Ludzie bowiem mają autentyczną potrzebę wspólnoty, która ich zrozumie i zaakceptuje. Cieszą się, gdy ją odnajdą. Zbyt mocno dbaliśmy o budowanie struktur, redakcję statutów, pobieranie opłat, a zaniedbaliśmy troskę o otwarcie się na drugiego człowieka, zwłaszcza tego, który był w potrzebie. Nie doceniliśmy elementu ludzkiego, który dla każdej wspólnoty powinien być najważniejszy. Papież Jan Paweł II powiedział, że drogą Kościoła jest człowiek; jeśli tak, to drogą Akcji Katolickiej też powinien być człowiek. Akcja Katolicka powinna być w jego służbie!

Był czas, że niektórzy duchowi liderzy zachwycali się jej świetlaną historią. Tak się w nią zapatrzyli, że zapomnieli o teraźniejszości. A przeszłość do nas nie należy, my jesteśmy odpowiedzialni za teraźniejszość i przyszłość. Utrata wrażliwości na teraźniejszość skazuje każde apostolskie dzieło na niepowodzenie.

---

[12] E. Corecco, *Akcja Katolicka w życiu Kościoła*, „L'Osservatore Romano" (wydanie polskie) 14 (152), nr 4 (152), s. 54.

[13] Jan Paweł II, *Rola Akcji Katolickiej w parafii. Przesłanie do asystentów Włoskiej Akcji Katolickiej*, „L'Osservatore Romano" (wydanie polskie) 24 (2003), nr 4 (252), s. 30.

Było i tak, że niektórzy pomylili jej religijny charakter ze świeckim rozumieniem tego, czym jest stowarzyszenie, a jeszcze inni z tym, czym jest fundacja. I zamiast skupić się na religijnych funkcjach (takich jak modlitwa, życie sakramentalne, wspólnota ludzi wierzących, misja apostolska), skupili się na tym, co doczesne, wymierne, ludzkie. Skutkowało to tym, że sami przestaliśmy się traktować w duchu miłości chrześcijańskiej, że wzięły górę ludzkie emocje naznaczone uprzedzeniami, a nawet pogardą. Takie zachowania, choć na szczęście nieliczne, osłabiły nasze apostolskie świadectwo!

Zabrakło nam prawdziwych liderów, którzy postrzegaliby udział w życiu Akcji Katolickiej w kategoriach wiary, dla których Akcja Katolicka byłaby pasją wypływającą z miłości do Kościoła i ważnym polem ich apostolskiej działalności[14]. Wciąż brakuje diecezjalnych i parafialnych asystentów rozumiejących religijną rolę Akcji Katolickiej i traktujących swoje oddanie jako służbę Kościołowi. Jeżeli kocham Kościół, to dla niego się spalam, a spalam się jako asystent poprzez wierną i oddaną służbę Akcji Katolickiej. Nie może być tak, że asystent nie ma dla niej czasu, że jest mało dyspozycyjny, że ma ważniejsze sprawy! Nie może przerzucać swoich obowiązków na innych, jego miejsce jest ważne i nie do zastąpienia[15].

Wśród liderów i członków Akcji Katolickiej brakuje pasji, poświęcenia, miłości i oddania. Niestety, dla wielu działalność w niej jest raczej dodatkiem i to często uciążliwym. Do tego dochodzi jakaś zmowa milczenia, by o niej publicznie nie mówić, by jej nie propagować wśród duchowieństwa i wiernych. Zdarzają się ważne uroczystości

[14] J. Michalik, *Pan was potrzebuje*, Przemyśl 2000, s. 56.

[15] Jan Paweł II, *Nie dopuśćcie, aby wam odebrano chrześcijańską godność*, „L' Osservatore Romano" (wydanie polskie) 18 (1997), nr 7 (194), s. 70.

z udziałem osób pełniących poważne funkcje w Kościele, które w swoich wystąpieniach zapominają nawiązać do treści związanych ze stowarzyszeniem. Nieraz można mieć takie wrażenie, że niektórzy oczekują, iż razem z naszym pokoleniem przejdzie do historii także nasze stowarzyszenie. I niestety, mogą mieć rację!

Akcja Katolicka jest sprawdzonym miejscem dla naszego właściwego wzrostu duchowego prowadzącego do świętości. Jest przecież szkołą świętości. Tylu ludzi w niej dorastało do świętości i dzięki niej ją zdobywali. Tak powinno być i dzisiaj. Wszyscy winniśmy wzrastać w niej do świętości! I to powinno być dla nas najważniejsze zadanie.

Trzeba, aby Akcja Katolicka była obecna we wszystkich parafiach, gdyż ludzie wierzący mają do niej prawo. Niektórzy pytają, co ma ona czynić, jednakże najważniejsze jest to, aby była, aby zaczęła być, a później działać. Działalność określona jest w statucie. Powoływanie nowych oddziałów nie jest łatwe, wymaga mądrej współpracy z duszpasterzami. To oni muszą chcieć Akcji Katolickiej i czynić starania o nią w parafii. Muszą być przekonani, że jest ona wartością i stanowi miejsce formacji dla ludzi świeckich. Powtórzmy, ludzie świeccy mają do niej prawo, a realizacja tego prawa jest obowiązkiem duszpasterzy. Trzeba w tym wysiłku wspierać naszych duszpasterzy i szukać właściwych sposobów do urzeczywistnienia tego zadania. Na szczeblu diecezjalnym trzeba powrócić do systematycznych spotkań naszej rady, do formacyjnych dni rejonowych i diecezjalnych, do dni skupienia i rekolekcji, do naszej aktywności religijnej i społecznej.

Lata pandemii osłabiły nasze społeczeństwo pod względem aktywności wspólnotowej. Zanikło życie naszych wspólnot, zmniejszyła się drastycznie frekwencja wiernych w niedzielnej Eucharystii, osłabło życie religijne i towarzyskie. Choć minęły już lata od pandemii, nie po-

trafimy się z tego otrząsnąć i powrócić do normalności. Przybyło nam lat, a ubyło sił do nowych pomysłów i działań. Z nową mocą uderzył w nas egoizm i indywidualizm, na nowo opanowała nas apatia społeczna. W naszej działalności nie widać entuzjazmu i wiary w to, że Akcja Katolicka należy do Kościoła i jest w sercu Boga.

Trzeba wykrzesać w sobie siły, by odnowić Akcję Katolicką w Polsce. Tylko odnowiona Akcja Katolicka może przyczynić się do odnowy naszego życia religijnego. Odnowa ta ma być wynikiem szczególnej „przygody Ducha", która niesie z sobą wewnętrzne i radykalne nawrócenie osób odpowiedzialnych za stowarzyszenie na różnych poziomach: parafialnym, diecezjalnym i krajowym. Na służbę temu zadaniu formacyjnemu i misyjnemu musimy oddać swe najlepsze siły. Należy zadbać o to, by każdy w niej wykonywał jak najlepiej swoje zadania i obowiązki[16].

Musimy zdobyć się na odwagę i przekonanie, że nasze działanie ma sens i jest potrzebne nie tylko Kościołowi, ale także każdemu z nas. Poprzez zaangażowanie apostolskie niczego nie tracimy, a wszystko możemy zyskać. Ileż dobra zawdzięczmy Akcji Katolickiej! Warto i o tym pomyśleć, i to doceniać! W roku nadziei rozpalmy w sobie iskrę nadziei, Bożej nadziei, i niech ona zapali nasze serca, stańmy się światłem dla innych. I niech to światło świeci, tak aby ludzie widzieli nasze dobre uczynki i chwalili Ojca, który jest w niebie!

Odnowę musimy zacząć od siebie. Poważnie traktować swoje miejsce w Zarządzie Krajowym i Radzie Krajowej, solidnie realizować zadanie nam zlecone. Mamy je wypełniać w duchu wiary, miłości chrześcijańskiej oraz chrześcijańskiej służby i oddania. Ważny jest udział w spotkaniach tegoż Zarządu i tej Rady, jego atmosfera i życzliwość.

[16] J. Michalik, *Akcja Katolicka w służbie nowej ewangelizacji*, „Niedziela. Tygodnik Katolicki" 11 (2005), s. 13.

Ważna jest nasza duchowość w myśleniu i działaniu! Nas musi wyróżniać nie tylko wiara, zmysł Kościoła, ale również kultura osobista, uprzejmość i dobroć. Ważna jest solidarność w działaniu, która jasno nam mówi: „jeden drugiego brzemiona noście" (Ga 6, 2). To zwięzłe zdanie apostoła jest inspiracją dla naszej solidarności. Solidarność to znaczy jeden i drugi, a skoro brzemię, to brzemię niesione razem, we wspólnocie. A więc nigdy jeden przeciw drugiemu. Jedni przeciw drugim. Mamy być ambasadorami Akcji Katolickiej w naszych diecezjach i parafiach.

Za św. Janem Pawłem II, naszym patronem, powtarzajmy:

> *Duc in altum*, Akcjo Katolicka! Z odwagą patrz w przyszłość. Niech twoja historia, rozjaśniona przykładem świętych i błogosławionych, także dzisiaj promieniuje wiernością Kościołowi, niech się wyróżnia wrażliwością na potrzeby naszej epoki i wolnością właściwą tym, którzy pozwalają się prowadzić natchnieniom Ducha i usilnie dążą do wielkich ideałów.
>
> *Duc in altum!* Niech twoja obecność w świecie będzie prorocza, niech ukazuje wartość tych wymiarów życia, o których dziś często się zapomina, a które stają się przez to tym pilniej potrzebne – takich jak życie wewnętrzne i milczenie, odpowiedzialność i wychowanie, bezinteresowność i służba, powściągliwość i braterstwo, nadzieja na przyszłość i umiłowanie życia. Działaj skutecznie, aby współczesne społeczeństwo odzyskało prawdziwą świadomość, kim naprawdę jest człowiek i na czym polega jego godność, jaka jest wartość życia i rodziny, pokoju i solidarności, sprawiedliwości i miłosierdzia.

*Duc in altum!* Z pokorną odwagą wpatruj się w Jezusa, aby od Niego rozpoczęła się twoja prawdziwa odnowa. Dzięki temu łatwiej ci będzie odróżnić to, co niezbędne, od tego, co doraźne, i przeżyć tak potrzebną odnowę jako przygodę w Duchu Świętym. On pomoże ci przemierzyć nawet uciążliwe ścieżki pustyni i oczyszczenia, abyś mogła zaznać piękna nowego życia, jakim Bóg nieustannie obdarza wszystkich, którzy Mu zawierzają.

Akcjo Katolicka, nie lękaj się! Należysz do Kościoła i mieszkasz w sercu Boga, który nie przestaje kierować twoich kroków ku doświadczeniu nieprzemijającej i niezrównanej nowości Ewangelii[17].

[17] Jan Paweł II, *Kościół was potrzebuje. Do uczestników XI Zgromadzenia Krajowego Włoskiej Akcji Katolickiej (Rzym, 27 kwietnia 2002 r.)*, „L'Osservatore Romano" (wydanie polskie) 23 (2002), nr 7–8 (245), s. 45.